



W DRODZE DO BEZPIECZEŃSTWA

Skuteczna prewencja we flotach tematem spotkania PZU z klientami

10 września 2025 r. w ośrodku doskonalenia techniki jazdy **Driveland w Słabomierzu** odbyła się druga edycja wydarzenia „**W drodze do bezpieczeństwa**”. Spotkanie PZU zgromadziło klientów flotowych korzystających z programu prewencyjnego PZU iFlota.

Spotkanie z klientami zostało w całości poświęcone praktycznym aspektom prewencji.

– To już około 600 flot i 110 tys. pojazdów w systemie. Rozwijamy narzędzie po to, by prewencja flotowa nie była dodatkiem, lecz standardowym elementem zarządzania biznesem – podkreślił na otwarciu **Jakub Sajkowski**, dyrektor zarządzający ds. klienta korporacyjnego w PZU.

Program wydarzenia miał mocno praktyczny charakter. Uczestnicy sprawdzali na torze zachowanie samochodu podczas poślizgu i awaryjnego hamowania, a także uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez ekspertów PZU i trenerów Driveland. Dyskutowano o najczęstszych przyczynach szkód, nowych narzędziach do zarządzania flotą i znaczeniu psychologii kierowcy. W programie znalazło się także szkolenie z pierwszej pomocy oraz prelekcja o skutkach wypadków drogowych.

Gościem specjalnym był komentator Formuły 1 **Mikołaj Sokół**, który pokazał, jak w świecie wyścigów o bezpieczeństwie decydują ułamki sekund – analogia, która dobrze oddaje wyzwania stojące przed flotami samochodowymi.

PZU iFlota – narzędzie do codziennego zarządzania flotą

Mateusz Maj, założyciel VivaDrive, partnera technologicznego programu, przypomniał, że system PZU iFlota przeszedł znaczącą ewolucję. – Na początku iFlota była głównie katalogiem szkód, pojazdów i polis. Dziś to platforma analityczna. Pozwala śledzić trendy szkodowe z ostatnich 36 miesięcy, porównywać dane zarówno ubezpieczeń AC i OC, monitorować rezerwy na szkodach i identyfikować najbardziej szkodowe pojazdy.



Użytkownicy mogą generować raporty flotowe i eksportować je do Excela, a także analizować szkody sprawcze jak i niezawinione. Dodaliśmy również moduł do weryfikacji statusu prawa jazdy kierowców – to ważne z punktu widzenia odpowiedzialności firmy i efektywności pracy zarządzającego flotą.

Najczęstsze przyczyny szkód

Rajmund Wyrodek, inżynier ryzyka flotowego w PZU, zwrócił uwagę, że szkody flotowe układają się w kilka powtarzalnych kategorii, choć ich znaczenie zależy od charakteru działalności. – Najczęstszą przyczyną szkód są kolizje w ruchu ulicznym – głównie najechania na tył poprzedzającego pojazdu. Druga grupa to zdarzenia manewrowe i parkingowe: uszkodzenia słupków, krawężników czy szlabanów. Trzecia kategoria to szkody szybowe, a czwarta – zderzenia ze zwierzętami. W niektórych flotach stanowią one nawet jedną trzecią wszystkich zdarzeń. To jednak obraz uśredniony – w zależności od branży proporcje wyglądają zupełnie inaczej.

W firmach budowlanych dominują szkody parkingowe i manewrowe – wynik dużych gabarytów pojazdów i pracy w trudnym terenie. W transporcie dalekobieżnym najpoważniejszym problemem są kolizje na trasach ekspresowych i autostradach oraz zderzenia z dziką zwierzyną. We flo-

tach miejskich z kolei na pierwszy plan wysuwają się stłuczzenia szyb i typowe „parkingówki”.

– Sama telemetria nie zmniejszy szkodowości. Dopiero połączenie technologii, działań organizacyjnych i edukacji kierowców pozwala ograniczyć wartość szkód nawet o 50% – podsumował **Rajmund Wyrodek**.

Psychologia kierowcy – między pewnością a złudzeniem

Eksperti w Driveland przypominają, że prewencja to nie tylko technologia, ale też praca nad postawami. Kierowcy często wpadają w iluzję ponadprzeciętności – większość uważa się za lepszych od średniej, co prowadzi do nadmiernej pewności siebie. Do tego dochodzi presja grupy: jeśli inni jadą szybciej, kierowca podświadomie dostosowuje prędkość. – Największe ryzyko tkwi w przekonaniu, że mamy pełną kontrolę. Szkolenie nie ma dać kierowcy pewności, lecz świadomość ograniczeń – tłumaczyli trenerzy.

Dlatego jazda po płycie poślizgowej czy awaryjne hamowanie w ekstremalnych warunkach to nie sztuczki, lecz ćwiczenia, które uczą pokory wobec fizyki i własnych odruchów. To właśnie włączenie psychologii do programu sprawia, że menedżerowie flot wracają do pracy z nowym rozumieniem źródeł ryzyka.

Głos klientów

Reprezentantka dużej firmy budowlanej zarządzającej 3600 pojazdami przyznała: – Bez PZU iFloty działaliśmy nieefektywnie. Teraz, korzystając z niej regularnie, widzimy na bieżąco, które obszary generują koszty. To przekłada się na decyzje biznesowe – oszczędności na składkach, mniej przestojów i lepsze planowanie. System pozwala dostrzec wzorce, które wcześniej nam umykały.

Przedstawiciel firmy transportowej z flotą 150 aut akcentował znaczenie doświadczeń praktycznych. – Na co dzień nie da się przeciwyczyć utracie panowania nad pojazdem. Na płycie poślizgowej można to zrobić bezpiecznie i poczuć na własnej skórze, że nie wszystko da się przewidzieć. PZU iFlota wspiera nas w analizach – korzystamy z systemu regularnie, żeby analizować raporty i monitorować informacje o szkodach w naszej flocie, których niestety wciąż jest sporo.

Biznesowy wymiar prewencji

Spotkanie w Driveland udowodniło, że skuteczna prewencja flotowa wymaga podejścia wielowymiarowego. PZU iFlota dostarcza twardych danych, które pozwalają klasyfikować szkody i identyfikować ich źródła.

– Prewencja ma realny wymiar biznesowy. Ograniczenie liczby i wartości szkód to nie tylko niższe składki, ale także mniej przestojów pojazdów i większa przewidywalność działania całej firmy. Dlatego rozwijamy PZU iFlotę – by analizy danych i najnowsze technologie przekładały się na konkretne działania, które realnie chronią zarówno kierowców, jak i przedsiębiorstwa – podsumował **Jakub Sajkowski**.

Aleksandra E. Wysocka

